

**RECENZJE
I
OMÓWIENIA**





***Unia Europejska w poszukiwaniu swoich granic*, red. Monika Trojanowska-Strzęboszewska, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2017, 236 s., ISBN 978-83-8090-314-2**

Granice państwowe są zakorzenione w historii państw i są efektem przynależenia do owych państw określonego terytorium, ustalonego czy to w wyniku ekspansji czy umowy międzynarodowej, na którym władza państwowa sprawuje kontrolę nad zachodzącymi tam zdarzeniami i procesami.

Proces integracji podjęty przez państwa europejskie w latach 50. pokazał, że można zmieniać znaczenie granic. Układ z Schengen położył kres granicom między państwami, które do niego przystąpiły. Zniknęły postęrniki graniczne, kontrole dokumentów i pojazdów, kolejki na przejściach granicznych.

Wystarczyło jednak, że Europę dotknął w roku 2015 kryzys migracyjny/uchończy, żeby pojęcia takie, jak ochrona granic, bezpieczeństwo europejskie, potrzeba wzmacniania granic zewnętrznych Unii Europejskiej, mury zabezpieczające, zasieki, twierdza Europa, wróciły i zdominowały wiele dyskusji politycznych prowadzonych przez różne gremia mniej lub bardziej decyzyjne.

Dyskusja i wymiana myśli w tym zakresie odbywała się także na gruncie akademickim, a jej owocem jest praca *Unia Europejska w poszukiwaniu swoich granic*, która ukazała się w Wydawnictwie Naukowym UKSW w roku 2017 pod redakcją naukową Moniki Trojanowskiej-Strzęboszewskiej. Wielowątkowość tematu, a co za tym idzie – różnorodność przedmiotowa artykułów były na pewno nie lada wyzwaniem redakcyjnym, zakończonym w tym przypadku sukcesem, gdyż praca tworzy interesującą, merytoryczną całość.

Jest to niezwykle ciekawy zbiór artykułów, których kłamrą spinającą jest przekonanie, że natura i kierunek przeobrażeń unijnych granic jest niezwykle istotną częścią analizy procesu integracji. Autorzy przedstawiają problem w różnych ujęciach, pokazując jego znaczenie i złożoność. Profesor Jan Zielonka, zastanawiając się, czy Unia Europejska straciła swoje granice, czy możemy zachować naszą tożsamość w Europie otwartych granic, stawia ważną tezę, że aby wyjść z kryzysu, należy na nowo zdefiniować relacje między terytorium, władzą i prawami. Proponuje budowanie wspólnoty według modelu funkcjonalnego, a nie uparte trzymanie się pojęcia terytorium. Tekst profesora kończy się wezwaniem do wymyślenia Europy na nowo, ale jego krótka forma spowodowała pozostawienie w za-

wieszeniu, kto ma to zrobić i jak spowodować ogólnoeuropejską aprobatę dla tego „nowego”.

Profesor Dariusz Milczarek zaprezentował w swoim artykule szerszą perspektywę historyczną dla granic europejskich. Zwraca uwagę na trudność w określeniu nie tylko granic geograficznych Europy, ale także politycznych i kulturowych. Przykład Brytyjczyków i Rosjan pokazuje znakomicie rozdzieranie między poczuciem i chęcią przynależności do europejskiego kręgu kulturowego a pragnieniem zachowania własnej odrębności. Profesor, wspierając się próbą zdefiniowania Europy dokonaną przez ks. Piotra Mazurkiewicza („Europa jest przede wszystkim pewną całością kulturową”), przychyliła się do zastosowania kryterium kulturowego do ustalenia granic Europy. Wskazuje też jednak na tendencje do dywersyfikacji w strukturze będącej takim tygłem kultur, systemów społeczno-ekonomicznych, języków i narodowości. Separatyzmy, nacjonalizmy, strach mogą zrodzić kolejne granice, podobnie jak Europa różnych prędkości w różnych dziedzinach. Słuszna jest zatem końcowa konstatacja profesora, że nie sposób dziś w sposób odpowiedzialny odpowiedzieć na pytanie: jakie granice jakiej Unii Europejskiej. Obecny kryzys pokazał, jak nieprzewidywalny może być przyszły los procesu integracyjnego w jego europejskich (?) granicach.

Profesor Aleksandra Trzcielińska-Polus pokazuje w swoim artykule, jak zmieniały się na przestrzeni lat pytania formułowane w stosunku do granic UE. Do niedawna były to pytania, czy w wyniku procesów integracyjnych może dojść w Europie do pełnego zaniku granic wewnętrznych. Dziś najważniejsze pytanie dotyczy problemu, czy Unia Europejska jest w stanie obronić swoje granice zewnętrzne przed napływem imigrantów ekonomicznych, przemytników i terrorystów. Autorka zwraca też uwagę, jak zmieniają się obecnie funkcje unijnych granic wewnętrznych wobec wcześniejszych zmian europejskich granic i pograniczy. Wskazuje, że obecny kryzys na europejskich granicach ma swoją bezpośrednią przyczynę w otoczeniu zewnętrznym UE, które cechuje ogromna geopolityczna niestabilność. Obszarami o rosnącym znaczeniu dla bezpieczeństwa granic unijnych są pogranicza, czyli „tereny położone na obrzeżach państwowych układów przestrzennych po dwóch stronach granicy; tereny stykowe dwóch lub trzech państw, zamieszkałe przez osoby często zróżnicowane kulturowo [...]”. Wnioski sformułowane przez Autorkę są niezwykle ciekawe i niewątpliwie słuszne. Mianowicie obecny kryzys migracyjny/ uchodźczy nie jest rezultatem braku skuteczności kontroli na granicach wewnętrznych UE, ale sytuacji w otoczeniu zewnętrznym (wojny, różnice w poziomie życia, błędy europejskiej polityki sąsiedztwa, partnerstwa Afryka–UE, partnerstwa eurośródziemnomorskiego). Nie sposób też od-

mówić racji stwierdzeniu Autorki, że kontrowersyjne są próby przekształcenia Unii Europejskiej w twierdzą, bo nieskuteczne i niezgodne z wartościami i ideałami leżącymi u podstaw integracji europejskiej.

Na niezwykle ciekawy problem w kontekście granic zwrócił w swoim artykule uwagę prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski. Mianowicie, podstawą decyzji wyborczych jest nie rzeczywistość, lecz wyobrażenie powstałe o niej w świadomości wyborców. I zgodnie z tym wyobrażeniem rozliczają oni polityków, np. w zakresie skutecznej ochrony granic zewnętrznych UE. A granice te nie są tożsame w wymiarze prawno-administracyjnym, policyjno-porządkowym, a wreszcie mentalnym. Zatem nieunikniony był proces upolitycznienia unijnych granic. Wciąż ciesząca się brakiem granic ze „starą” Unią wschodnią część integrującej się Europy sprawę ochrony granic zewnętrznych widziała bardziej w wymiarze „narodowym” niż unijnym, widząc nieskuteczność tego drugiego, jak również różnice realizowanych interesów narodowych, zamykające uszy na wołanie o solidarność wspólnotową.

Na specyfice prawnej i geograficznej granic zewnętrznych UE skupia się też w jednym ze swych artykułów dr Monika Trojanowska-Strzęboszewska. Zwraca ona uwagę na fakt rozbieżności terytorialnej istniejącej między Unią Europejską a strefą Schengen, co nie może pozostać bez wpływu na problem bezpieczeństwa wewnętrznego Unii. Zwłaszcza problematyczny staje się fakt podejmowania decyzji na forum instytucji unijnych w zakresie polityki zewnętrznej i współpracy z krajami trzecimi, kiedy to uczestnikami procesu podejmowania decyzji są kraje członkowskie nienależące do strefy Schengen, a pozbawione udziału w nich są kraje do niej należące. Drugi tekst zamieszczony w omawianej publikacji poświęca Autorka istotnym różnicom w rodzaju wyzwań na zewnętrznych granicach Unii Europejskiej, rozciągających się na jej południu i na wschodzie. W kontekście zintegrowanego zarządzania granicami zewnętrznymi UE może to rodzić, jej zdaniem, poważne trudności w tworzeniu instrumentów dla kontroli tak zróżnicowanych granic. Wnioski oparte są na znakomitej analizie pograniczy, o których mowa. Autorka pokazuje cechy historyczno-kulturowe obu regionów, zwraca uwagę na przewagę elementów różnicujących na pograniczu śródziemnomorskim i tendencji łączących w regionie granicznym Europy Środkowo-Wschodniej. Przedstawiona sytuacja i wnioski pokazują koordynację zarządzania granicami zewnętrznymi w świetle poważnych problemów, których rozwiązanie będzie wymagało uwzględnienia zderzających się odmiennych oczekiwań i interesów państw członkowskich.

Ważnym przyczynkiem do analizy problematyki szeroko rozumianych granic Unii Europejskiej jest tekst dr Olgi Barburskiej dotyczący Partner-

stwa Wschodniego. Granice nie sprowadzają się w rozważaniach Autorki do wymiaru geograficznego czy politycznego, ale dotyczą znacznie głębszej sfery – sfery relacji i oddziaływania Unii Europejskiej na jej otoczenie zewnętrzne. Celem polityki wschodniej i Partnerstwa Wschodniego było stworzenie w swoim bezpośrednim (bliższym i dalszym) sąsiedztwie obszaru stabilności, demokracji i dobrobytu, gdyż podniosłoby to poczucie bezpieczeństwa państw członkowskich, poszerzyło unijne wpływy w sferze wartości i interesów, spowodowało umocnienie pozycji UE na tym obszarze. Jak słusznie podkreśla Autorka, zakres oddziaływania Unii nie zależy tylko od stopnia jej przygotowania i zaangażowania, ale także od chęci i gotowości poszczególnych państw, do których skierowana została oferta Partnerstwa Wschodniego. Wnioski wyciągane przez dr Barburską są wyważone i interesujące. Dostrzega ona sfery i działania, gdzie wartości europejskie napotkały na grunt niesprzyjający i cele PW nie zostały osiągnięte, ale wskazała też pozytywne efekty podejmowanych wysiłków. Autorka puentuje swoje rozważania niezwykle celnym zdaniem: „[...] granice wpływów Unii Europejskiej na wschodzie kontynentu sięgają tam, gdzie UE sama pragnie i jest w stanie dotrzeć, a także tam, gdzie pozwalają na to lokalne uwarunkowania, w tym głównie chęci i możliwości państw – adresatów Partnerstwa Wschodniego”.

Doktor Maciej Cesarz wnikliwie omówił w swoim artykule politykę wizową UE, słusznie wskazując na ekstraterytorializację kontroli granicznych i zdalne zarządzanie ruchem osobowym. Zwrócił też uwagę na niebezpieczne przekazywanie odpowiedzialności za decyzje o wjeździe na terytorium państwa członkowskiego na podmioty komercyjne (outsourcing wizowy).

Problematyce wizowej, a w tym kontekście migracjom z Ukrainy do Polski, poświęca swój artykuł prof. Jarosław Drozd. Autor dokonał analizy obecnej sytuacji i wskazał na nowe wyzwania, jakie przyniesie ruch bezwizowy UE–Ukraina. Niezwykle ważne jest zwrócenie w artykule uwagi na potrzebę właściwej adaptacji ukraińskich imigrantów zarobkowych w Polsce, gdyż jest to warunek i gwarancja stabilności i zachowania ładu społecznego w naszym kraju.

Doktor Magdalena El Ghamari podjęła w swoim artykule próbę odpowiedzi na pytanie, jakie zagrożenia graniczne dominują na zewnętrznej granicy UE. Problem bezpieczeństwa granic rozpatrywała w dwóch płaszczyznach: narodowej i międzynarodowej. Przedstawiła katalog zagrożeń granicznych związanych z nielegalnym przekraczaniem granicy państwowej, przemytem zabronionych dóbr, nielegalnymi migracjami czy fałszowaniem dokumentów. Podkreśliła znaczenie współpracy i wymiany informacji między służbami państw członkowskich, co pozwala

na skuteczniejszą ochronę granic zewnętrznych i podnosi poziom bezpieczeństwa w tych państwach.

Tekst doktora Marka Nadolskiego dotyczy formowania przestrzeni europejskiej i problemów z tym związanych. Autor widzi źródło tych problemów w „braku utożsamiania się mieszkańców kontynentu z aktualną przestrzenią Unii”, pokazując, że powstałe w przeszłości podziały religijne, etniczne, kulturowe istnieją i dziś, i wpływają na „życie” granic zewnętrznych i wewnętrznych UE. Zwraca też uwagę, że zbyt mało zostało zrobione w kierunku budowania poczucia tożsamości europejskiej, wiele działań podejmowanych przez UE może wywierać odmienne od założonych skutki. Nie sposób odmówić słuszności temu wnioskowi.

Publikację kończy oparty na badaniach etnograficznych prowadzonych na pograniczu polsko-białoruskim w latach 2005–2009 tekst dr. Jakuba Grygara. Punktem wyjścia rozważań Autora jest antropologia granic, relacje między granicami państwowymi i społecznymi, różnice rozumienia granic jako *frontiers*, *borders* i *boundaries*. Później koncentruje się on na analizach mechanizmów kontroli granicznej jako kontroli społecznej, by w ostatniej części tekstu poddać analizie naturę władzy, która ujawnia się podczas kontroli granicznych. Tekst bardzo interesujący, gdyż wzbogacony wymiarem praktycznym, badawczym, pokazującym rzeczywistość, do której często czytelnik nie ma dostępu albo przyjmuje ją bezrefleksyjnie.

Omawiana publikacja pokazuje problem granic Unii Europejskiej w wielu aspektach i wymiarach. To właśnie ta różnorodność podejść czyni z niej pozycję wyjątkową i godną polecenia zarówno specjalistom, jak i czytelnikowi bez gruntownego przygotowania merytorycznego w tym zakresie. Zebrane teksty na pewno nie wyczerpują problematyki granic Unii Europejskiej, ale stanowią znakomity przyczynek do jej analizy i inspirację do dalszych badań i poszukiwań.

Małgorzata Pacek